

Sprawa dopełnienia ustawy

z dnia 12. lipca 1896 Dz. u. p. Nr. 118, dotyczącej odpisywania podatku gruntowego w razie szkód elementarnych

(Z 4-tej Kadencji Rady przemysłowo-rolniczej 1901).

Dawniejsze ustawy, normujące odpisywanie podatku gruntowego w razie szkód elementarnych uwzględniały przede wszystkim gospodarstwo rolne, traktując szkody zdarzające się w lasach bardzo podrzędnie. Ustawa z dnia 6. czerwca 1888 uwzględniała nieco więcej szkody elementarne w lasach, ale jeszcze tak niedostatecznie, że okazała się potrzeba nowej ustawy, która też istotnie wydaną została pod datą 12. lipca 1896 Dz. u. p. Nr. 118. Przy stosowaniu przepisów tej ostatniej ustawy okazały się jednak różne braki, które dopełnić należy, ażeby ustawa odpowiedziała istotnym potrzebom. Przed sformułowaniem jednak ostatecznem owych dopełnień sprawa cała przekazaną została

Radzie przemysłowo-rolniczej dla zaopiniowania i była też istotnie na porządku dziennym posiedzenia Oddziału leśniczego dnia 30. maja 1901, na którym ją referował hr Karol Haugwitz w następującej osnowie

Chociaż ustawa z 12. lipca 1896 (Dz. u. p. nr. 118), dotyczący odpisywania podatku gruntowego z powodu uszkodzenia ziemiopłodów przez wypadki elementarne, także wspomina o gruntach leśnych (§§. 8. do 10.) i przy owych skąpo uwzględnionych rodzajach szkód elementarnych uprawnia dotkniętych niemi właścicieli lasów do żądania odpowiedniego opustu podatku — chociaż następnie od czasu prawomocności rzeczony ustawy lasy nasze nawiedzane bywały dość znacznymi szkodami elementarnymi — to jednak w praktyce odpisywania podatku z gruntów leśnych albo wcale nie były przyznawane albo tylko w bardzo nieznacznym wymiarze.

Powodem tego jest z jednej strony zupełne nieuwzględnienie kilku zdarzeń elementarnych, mogących wyrządzić bardzo znaczne szkody w lasach obniżając pobierane z nich dochody — z drugiej strony zaś, że przy owych nielicznych, w rzeczony ustawie wymienionych zdarzeniach elementarnych, uprawniających do żądania odpisania podatku gruntowego, przyznanie tego ostatniego zrobiono zależnem od takich warunków, że interesowany właściciel lasu tylko w najrzadszych wypadkach może przepisane dowody złożyć. Na stwierdzenie tego przytacza referent dosłownie §. 8. rzeczony ustawy, który brzmi:

„Na gruntach leśnych nastąpić może odpisanie podatku gruntowego:

1) Jeżeli przynajmniej czwarta część drzewostanu jakiejś parceli katastralnej gruntu leśnego, na parcelach jednak większych jak 20 hektarowych, jeżeli drzewostan przynajmniej na 5 hektarach został zniszczony pożarem.

Również jako szkodę przez pożar (*Brandschaden*) przyjmować należy, jeżeli w razie klęski przez owady (*Insectenfrass*) celem zapobieżenia dalszemu jej szerzeniu się zaszła potrzeba zniszczenia jakiegoś drzewostanu ogniem lub wyrębem.

2) Jeżeli w jakimś leśnym kompleksie nacisk śniegów spowoduje takie spustoszenie, że na pojedynczej albo na kilku do jednego właściciela należących parcelach katastralnych tego kompleksu — przynajmniej w rozmiarze jednej trzeciej części — całe partie drzewostanu zostaną zgniecione albo wyłamane do

tego stopnia, że tylko za pomocą nowego zalesiania można je doprowadzić do stanu rentownego (*ertragsfähig*).

Z powyżej przytoczonego wynika, że właściwie tylko przy dwóch rodzajach wypadków elementarnych, mianowicie w razie pożaru i łomów śniegowych, względnie powałów (*Schneebruch resp. Schneedruck*) udzielane być mogą opusty podatkowe, w razie zaś spustoszeń przez owady tylko wtedy, jeżeli dla wygubienia owadów drzewostany muszą być spalone; w dodatku, że ze względu na owady konieczne wyręby mają być traktowane także jako wypaleniska, jest jednak pewna niejasność, która przez urzędy podatkowe zawsze bywa wykładaną na niekorzyść właściciela lasu. Należałoby więc, żeby spustoszenia przez owady w razie, jeżeliby dosięgły pewnego rozmiaru i pewnego stopnia, jako dalszy, opust podatku dopuszczający wypadek elementarny w ustawie były imiennie przytoczone.

Wprawdzie szkody spowodowane osadem gołoledzi (*Eisbruch*) zostały reskryptem Ministerstwa finansow. z dnia 24. maja 1898 L. 6808 podciągnięte pod szkody, wymienione w §. 8. punkt 2. ustawy z r. 1896, przyznany więc został opust podatku w razie zdarzonym; gdy jednak w razie szkody przez okiść i osady gołoledzi, wymagane bywa wykazanie tych samych okoliczności, co w razie szkód przez śniegi, a jak to referent następnie udowodnił, właściciel lasu w najrzadszych tylko wypadkach może wymagania te dopełnić, przeto i ten opust, w praktyce bodaj nie łatwo dałby się uzyskać. Trzymając się bowiem dosłownie brzmienia ustawy bywa wymagane, żeby przynajmniej na jednej trzeciej części obszaru całej parceli albo kompleksu leśnych parcel należących do jednego właściciela, całe partje drzewostanu były powalone albo połamane ciężarem śniegu.

Gdy jednak leśne parcele są najczęściej bardzo duże, przeto w razie nawet dosyć dotkliwych i rozległych szkód przez śniegi wyrządzonych, ustawą przepisana trzecia część nie bywa z reguły spustoszoną i właściciel, pomimo wielkiej szkody, nie ma prawa żądania opustu podatku.

Odpowiedniej więc będzie, jeżeli podstawą do odpisywania podatku gruntowego nie będzie płaszczyna (obszerność drzewostanu), ale masa drzewa. W ustawie powinno więc być powiedziane, że odpis podatku w razie szkód spowodowanych przez śniegi, gołoledź i t. p. następuje wtedy, jeżeli czwarta część

masy drzewnej dotyczącego drzewostanu została powalona albo połamana.

Także przepis ustawy, że tylko wtedy może nastąpić opust podatku, jeżeli śniegiem uszkodzony obszar musi być na nowo zalesiony, jest za daleko idącym. We wielu wypadkach, dla różnych względów gospodarczych, nie bywają zarządzane kultury nowo zadrzewiające obszar uszkodzony, a pomimo tego drzewostan może być tak ciężko przełamany i przerzedzony, że poddany w swoim czasie wyrębowi, okaże wydatek w masie drzewnej o wiele niższy od wydatku, na jaki odpowiednio do swego siedliska był zaszacowany. Miarodajną powinna więc być tylko intensywność szkody (mianowicie zniszczenie przynajmniej czwartej części masy drzewnej), ale nie okoliczność, czy wyłamany drzewostan zostawie lub niezostanie nowo zalesiony. Ta sama zasada powinna być przyjęta przy kwalifikowaniu szkód przez pożary lub owady

Wszystko to, co było dotąd przytoczone, może służyć za dowód, że kilka zdarzeń elementarnych, mogących lasy w wysokim stopniu uszkadzać i w następstwie ciągłość i wydajność ich dalszej produkcji bardzo obniżać, w ustawie nie zostało uwzględnionych. Zdarzenia te są: burze, zgubne szczególnie dla starszych drzewostanów i grady, których ofiarami bywają kultury i drzewostany młodszych klas. Referent mówił najprzód o gradach.

W okresie wegetacyjnym, a więc w czasie rozwoju bywają młode drzewa leśne ciężko nawiedzane gradem, który nietylko kaleczy im korę na gałęziach i pniach, ale także obija szpilki i liście, a więc psuje ich narządy przyswajania i oddechania. Skutkiem tych uszkodzeń jest w najpomyślniejszym razie znaczny ubytek w przyroście, w mniej pomyślnych razach zaś wadliwe rośnienie, stan chorobliwy, często zaś kultury bywają odrazu zniszczone.

Gradem nadwreżoną kilkoletnią kulturę trzeba albo na nowo przeprowadzać albo przynajmniej trzeba ją uzupełniać. Właściciel lasu ponosi przytem podwójną szkodę — mianowicie — najprzód traci dotychczasowy przyrost, bo chociaż nowa kultura powstanie, to nie nagrodzi mu przyrostu na młodniku gradem zniszczonym, a następnie — musi robić znaczne wydatki na nowe zadrzewienie. Wobec tego trudno pojąć, jak się to stało, że szkody gradowe na gruntach leśnych, pomimo, że bywają bardzo ciężkie i odpisywanie podatku uzasadnić mogą, zostały w ustawie

z r. 1896 najzupełniej pominięte, gdy właściwie powinnyby być wymienione w pierwszej linii.

Odpisanie podatku gruntowego powinno więc być przyznawane w razie pobicia gradem drzewostanów do tego stopnia, że przynajmniej czwarta ich część musi być na nowo zalesiona, mianowicie dla tych części specjalnie ma następować odpisywanie podatku, które muszą być na nowo obsiane lub obsadzone i na okres tylu lat, ile lat miał zapust przed spustoszeniem przez grad; to ostatnie żądanie jest zupełnie uzasadnione, wszystko bowiem co przed gradem wyrosło i przyrosło, po zбиciu gradem przepadło nie dawszy żadnego przychodu.

Po uzasadnieniu potrzeby uwzględnienia w ustawie szkód gradowych przeszedł p. referent do drugiego, w ustawie również dla gruntów leśnych nieuwzględnionego wypadku elementarnego, mianowicie do burz i wiatrów które jak to powszechnie wiadome, w lasach wyrządzają czasem ogromne szkody.

Ponieważ gwałtowne wiatry przedewszystkiem w starszych klasach drzewostanów szkody wyrządzają, przeto doniosłość tych szkód bywa przez nieleśniczy ogół lekceważoną. Kto nie był taką szkodą dotknięty lub kto nie umie zastanowić się nad ekonomicznymi następstwami powału lasu przez burze, ten może myśleć, oparty na pozorach w gruby błąd go wprowadzających, że odpisanie podatku w razie podobnym byłoby tylko jakąś niczem nie uzasadnioną premią dla właściciela lasu, widzi bowiem, jak wyrobienie burzą powalonych i połamanych pni daje często wielkie masy drewna, za które otrzymane pieniądze spływają do kieszeni właściciela, a więc, że wypadek elementarny dał mu rzekomo większą rentę. Ten chwilowo większy dochód nie pochodzi jednak z czynszów przez las dawanych, ale jest przymusowem, bardzo niedobrem zarwaniem kapitału lasowego, łatwo zaś zrozumieć, że jeżeli kapitał zostanie uszczuplony, to w najbliższej przyszłości musi także zmaleć renta. Przy wyróbce powałów i złomów nie zużywa się bowiem sumę bieżącego przyrostu, ale są to najczęściej ogniwa drzewostanu, dające właśnie coraz cenniejszy przyrost i których za wcześnie zużytkowanie dotkliwie zmniejsza spodziewany jeszcze pobór drewna. Tego ubytku nie wyrówna przymusowy, zawczesny (przedczasowy) i chwilowo wyższy przychód, tem bardziej, że obniżany bywa jeszcze bardzo znacznie następującymi okolicznościami, mianowicie:

1. Większymi kosztami wyróbki powalonych i połamanych drzew i

2. niższą ceną uzyskanego przytem drewna.

Koszta wyróbki muszą być większe jak przy normalnych zrębach, ponieważ wyrobienie (odarcie z kory, połupanie, pocięcie i t. p.) powalonych i połamanych drzew musi jak najrychlej następować i to najczęściej w takiej porze roku, w której rolnictwo także potrzebuje i zużywa najwięcej sił roboczych. Żeby więc mieć robotników zapewnionych, trzeba im więcej płacić, a ponieważ rozwikłanie powalonych drzew, wywlekanie pni i t. p. wiele czasu zajmuje, przeto potrzeba więcej sił roboczych, co wszystko kosztą wyróbki znacznie powiększa.

Wydatek drewna użytkowego z drzewostanów wiatrem powalonych jest także zawsze niższy, jak przy zrębach normalnych, przezco też przychód się obniża — ceny zresztą obniżają się wogóle skutkiem zwiększonego zaofiarowania przy jednakim zapotrzebowaniu.

Poborem wiatrami powalonego lub połamane^{go} drzewa zmniejsza się — jak to już było wzmiankowane — kapitał rosnący (zapas drzewny) i rozumie się, że mniejszy kapitał daje też mniejsze procenta, co uzasadnia tem bardziej żądanie opustów podatkowych. Poprzednio wzmiankowane mniemanie pospolitego ogółu, że wiatrołomy nie wyrządzają znacznych szkód właścicielom lasów, okazuje się więc jako błędne. Porówna^{by} to można z wypadkiem, że jakiś właściciel majątku ziemskiego z powodu braku paszy, wskutek zarazy i t. p. zmuszony został do uszczuplenia swego bydła; właściciel ten zbiera wprawdzie chwilowo więcej pieniędzy, ale dzieje się to na koszt kapitału zakładowego (żywego inwentarza), który tym sposobem zostaje w znacznej części zmarnowany.

Przy uszkodzeniach drzewostanów wypadkami elementarnymi, mianowicie burzami i śniegami (okiścią, lodem) uwzględnionym być powinien jeszcze jeden, szkody leśne bardzo obciążający moment.

Spustoszenia elementarne pociągają za sobą najczęściej jako następstwo, że obowiązujący plan gospodarczy, przedewszystkiem specjalny, na bieżące dziesięciolecie ułożony plan zrębów staje się we większym lub mniejszym stopniu niewykonalny, porządek gospodarczy zostaje więc zakłócony; często drzewostany, których wyrąb wyznaczony był na późniejsze dziesięciolecia, muszą być zużyte, gdy inne, właśnie do rębu dorosłe, może nawet przestałe,

muszą być jeszcze dłużej przetrzymywane. Takie przymusowe nieprawidłowości połączone są czasem z wcale znacznymi stratami na przyroście i na jakości, we wielu zaś razach musi być przedsiębrana przedczasowa rewizya drzewostanów, musi być wypracowany nowy plan gospodarczy, co znowu właściciela lasu naraża na bardzo znaczne wydatki, nie mówiąc już o tem, że zaczęte uregulowanie i rozpołożenie klas wieku i t. p. znowu odsunięte zostaje na dłuższy szereg lat.

Zmiana i dopełnienie ustawy z dnia 12. lipca 1896, odnośnie do odpisywania podatku gruntowego w razie spustoszeń elementarnymi wypadkami na gruntach leśnych okazuje się z powyższego referatu jako bardzo słuszne domaganie się dotkniętych niemi właścicieli lasów.

Na zakończenie przedstawił referent, hr. Haugwitz wnioski, które po przemówieniu kilku delegatów, między niemi delegata galicyjskiego Towarzystwa leśnego Władysława Tynieckiego, przyjęli zgromadzeni członkowie Oddziału leśniczego Rady rolniczej w następującem brzmieniu.

Paragraf 8. ustawy z dnia 12. lipca 1896 (Dz. u. p. Nr. 118) powinien brzmieć:

Na gruntach leśnych uprawnia do żądania odpisania podatku grutowego

1) jeżeli przynajmniej czwarta część jakiejś parceli katastralnej (do wielkości czterech hektarów) gruntu leśnego, na parcelach zaś większych jak cztery hektary, jeżeli przynajmniej jeden hektar tejże zostanie pożarem zniszczony. Przytem ma być przyjmowaną jako szkoda pożarowa ta część drzewostanu, która w razie pustoszenia przez owady, w celu zapobieżenia dalszemu szerzeniu się tychże, musiała być ogniem zniszczoną;

2) jeżeli owady czwartą część jakiegoś drzewostanu co do masy drzewnej, młodników zaś w wieku od 1 roku do 20 lat także czwartą część co do płaszczyzny o tyle spustoszą, że drzewostan przed czasem musi być wyrębany, młodniki zaś trzeba na nowo zalesiać;

3) jeżeli przez śnieg albo przez okiśc i gołoledź jakiś drzewostan tak zostanie zniszczony, że przynajmniej czwarta część jego co do masy drzewnej,

młodników zaś czwarta część płaszczyzny zostanie wygniecioną, powaloną lub połamana;

4) jeżeli czwarta część płaszczyzny jakichś drzewostanów, przedewszystkiem młodników mających od 1 roku do 20 lat grad zniszczy albo tak uszkodzi, że uszkodzona część musi być na nowo zadrzewiona.

5) jeżeli jakiś drzewostan zostanie przez wiatry w czwartej części swej płaszczyzny do tego stopnia powalony lub wyłamany, że przed czasem poddany być musi wyrębowi.
